



QSR – Edycja Polska

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom IV, Numer 1 – Luty 2008

Aleksandra Dzik

Uniwersytet Jagielloński, Polska

Kobieta w męskim świecie – konflikt czy spójność ról? Studium socjologiczne kobiet uprawiających „męskie” sporty. Na przykładzie wspinaczki wysokogórskiej, narciarstwa wysokogórskiego oraz ekstremalnych rajdów przygodowych.ⁱ

Abstrakt

Artykuł podejmuje problematykę relacji pomiędzy rolami kobiecymi a rolami sportowymi na przykładzie zbiorowości kobiet, uprawiających wyczynowo dyscypliny, kojarzone w społeczeństwie raczej z męskością niż z kobiecością: wspinaczkę wysokogórską, narciarstwo wysokogórskie (skialpinizm) oraz ekstremalne rajdy przygodowe (*Adventure Racing*, AR). Sport wyczynowy tradycyjnie, a w pewnym wymiarze także współcześnie, związany jest z rolami męskimi. Zdaniem wielu autorów jego wymagania nie dają się pogodzić z wymogami, sformułowanymi przez społeczeństwo wobec kobiet, stawiając sportswomenki w sytuacji konfliktu ról, zaś problem ten szczególnie wyrazisty jest w tych dyscyplinach, które do dziś zachowały swój „męski” charakter. Przedstawione tu badanie miało na celu ukazanie kwestii konfliktu bądź spójności pomiędzy kobiecością a sportem wyczynowym z perspektywy samych kobiet, zaangażowanych w omawiane tu „męskie” dyscypliny. Przyjmując metodologię teorii ugruntowanej, starano się przedstawić to zjawisko „od wewnątrz”, z uwzględnieniem współczynnika humanistycznego, ukazując wieloaspektowość badanego zagadnienia. Odwoływano się zatem zarówno do przekonań samych kobiet na temat możliwości bądź niemożliwości pogodzenia bycia kobietą i alpinistką, skialpinistką czy zawodniczką AR, jak również do ich własnych biografii oraz osobistych doświadczeń, związanych z tą kwestią.

Słowa kluczowe

Słowa kluczowe: kobieta, sport, „męskie” sporty, wspinaczka wysokogórská, narciarstwo wysokogórskie (skialpinizm), ekstremalne rajdy przygodowe

Wprowadzenie

W socjologii, jak również w innych naukach społecznych, wiele już powiedziano i napisano na temat płci kulturowej i związanych z nią różnic w funkcjonowaniu społecznym. Nawet pobieżny przegląd badań socjologicznych z tego zakresu uwidacznia, iż najczęściej eksplorowane naukowo obszary życia społecznego to sfera rodzinno – domowa oraz praca zawodowa. Sport natomiast jest tematem podejmowanym relatywnie rzadko, zarówno w kontekście płci, jak i w badaniach rzeczywistości społecznej w ogóle. A jednak dla socjologa także i sport stanowić może pole ciekawych spostrzeżeń. Dostrzec w nim można między innymi odzwierciedlenie norm, jakie wyznaczają życie kobiet i mężczyzn w naszej kulturze.

Nie sposób zaprzeczyć, iż w aktywność fizyczną, zwłaszcza tę o charakterze wyczynowym, częściej zaangażowani są mężczyźni, to oni także powszechniej niż kobiety interesują się sportem. Jedną z podstawowych tez socjologii sportu mówi, że sport od swoich korzeni aż do dziś przynależy do świata mężczyzn. (m. in. Calhoun, 1987; Mikołajczyk, 2003; Sekuła-Kwaśniewicz 1991) U jego źródeł leżą bowiem tradycyjnie typowo męskie rodzaje aktywności; także współcześnie poprzez sport dokonuje się socjalizacja cech „męskich”. Badacze społecznych kontekstów sportu kobiecego niejednokrotnie podkreślają, iż te przedstawicielki płci żeńskiej, które decydują się jednak poświęcić sportowi wyczynowemu, doświadczają konfliktu ról (Mikołajczyk, 1998). Z jednej strony stają przed wymogami społecznie zdefiniowanej roli kobiety, z drugiej – roli sportowca. Przypuszczać można, iż konflikt ów szczególnie silny okaże się w przypadku tych dyscyplin, które do dziś, mimo przemian zachodzących w sporcie, zachowały „męski” charakter. Do tego rodzaju sportów zaliczyć można między innymi wspinaczkę wysokogórską, narciarstwo wysokogórskie (inaczej skialpinizm) oraz ekstremalne rajdy przygodowe (inaczej *Adventure Racing*, AR). Relacja pomiędzy kobiecością a sportem, widziana oczyma kobiet, uprawiających wyczynowo te właśnie dyscypliny, stanowi temat niniejszego artykułu.

Sport – „męski” świat

Sport w socjologii stanowi temat względnie nowy. Wśród nielicznych podejmujących go klasyków wymienić można Thorsteina Veblena (1971) czy Floriana Znanieckiego (2001). Wzrost zainteresowania sportem, jak również innymi, zaniedbywanymi dotąd kwestiami związanymi z ciałem, nastąpił wraz z pojawieniem się nurtu socjologii feministycznej (Sztompka, 2006). Dzisiejsze nauki społeczne coraz częściej dostrzegają potrzebę dokładniejszego przyjrzenia się omawianej tu sferze rzeczywistości społecznej. Kluczowego znaczenia nabiera też kwestia zdefiniowania, czym jest sport z perspektywy socjologa. W niniejszym artykule przyjęto definicję sportu według K. Heinemanna. Jego zdaniem pojęcie to określane jest przez cztery zmienne konstytutywne. Po pierwsze sport zawierać musi element ruchu ciała, po drugie – podlegać zasadzie wyczynu, po trzecie musi być regulowany przez określone normy społeczne, po czwarte natomiast jest czynnością nieproduktywną (Heinemann, 1990).

Jak już wspomniano, w sporcie znajduje swe odbicie szereg zjawisk życia społecznego, między innymi tych, związanych z płcią kulturową i jej wielorakimi kontekstami. Geneza sportu w rozumieniu aktywności fizycznej o charakterze wyczynowym, a nie rekreacyjnym, wiąże się z dawnymi zajęciami typowo męskimi,

takimi jak wojna czy polowanie. Jako domenę mężczyzn widziano sport również w czasach, gdy kładziono podwaliny pod jego współczesny charakter. W idei olimpizmu Pierre de Coubertina kobietom wyznaczono rolę „pięknego tła” dla prezentacji doniosłych dokonań „męskiej atletyki”. Nie miały bowiem brać udziału w zawodach, a jedynie dekorować zwycięzców (Zachara, 1995). Dopiero w późniejszych latach, dzięki własnej inicjatywie i staraniom, kobiety były dopuszczane do coraz większej liczby konkurencji.

Również i w dzisiejszym sporcie wyczynowym wielu badaczy dostrzega znamiona „męskiego świata”. Mężczyźni przeważają wśród zawodników, trenerów, działaczy sportowych, widzów, wyższe są nakłady finansowe na sport mężczyzn niż kobiet. (Calhoun 1987; Cooper-Chen, 2003; Mikołajczyk, 2003). Nie tylko w tym wyraża się „męski etos” sportu (Hartmann, 2003). Jak pisze Maria Mikołajczyk (1998: 68), „wymagania, którym muszą sprostać zawodnicy, w dużym zakresie pokrywają się ze stereotypem »prawdziwego mężczyzny«: niezależność, agresywność, orientacja zadaniowa, orientacja na świat zewnętrzny. (...) sport jest idealnym terenem socjalizacji ról męskich.” Sport wreszcie, zarówno wspólnie uprawiany, jak i wspólnie oglądany, bywa rytuałem, budującym zbiorową męską tożsamość. (Morse, 2003; Rose, Frieman, 2003). Zdaniem niektórych badaczy sport jest wręcz jednym z ostatnich bastionów tradycyjnego, dyskryminującego kobiecość, porządku społecznego (Beisser, 1970; Mikołajczyk, 2003). Inni z kolei podkreślają, że dla marginalizowanej zbiorowości kobiet właśnie sport może stanowić szansę społecznego awansu i dowartościowania. (Hartmann, 2003; Nowak, 2006; Sztompka, 2006) Niezależnie od tego, ku której z tych opcji się skłonimy, nie sposób zaprzeczyć, że androcentryczna perspektywa społeczna wciąż jest w sporcie wyczynowym obecna.

Do „męskiego świata” sportu wyczynowego wkraczały stopniowo i wkraczają do dziś kobiety. Staje się to przyczyną zmian w omawianej sferze życia społecznego, powolnego zanikania jej jednoznacznie „męskiego” charakteru. Są w sporcie takie dziedziny, gdzie kobiecość jest wyraźnie obecna i widoczna, są też i takie, które wciąż, jak przed laty, zarezerwowane są dla mężczyzn. Mówi się w związku z tym o podziale na „sporty męskie” i „sporty kobiece”. (Starosta, 2003) Pomijając wykraczające poza pole zainteresowania socjologa argumenty fizjologiczne, podnoszone dla uzasadnienia owego podziału, warto podkreślić, że rozróżnienie na dyscypliny „kobiece” i „męskie” odzwierciedla również kulturowe definicje płci oraz sposoby traktowania ciała kobiecego i męskiego. Sporty „męskie” to te, w których obecna jest przemoc, brutalność, ogromna siła ludzkich mięśni, jak również ryzyko, skrajne warunki czy zmaganie z niebezpieczeństwem. Dyscypliny kobiece to natomiast te, w których ciało, będące w pełnym gracji ruchu i zgodne z kanonem kobiecego piękna, prezentowane jest widzom jako obiekt do oglądania. (Schneider, 2003)

Powyższe kryteria pozwalają do sportów „męskich” zaliczyć także dyscypliny, omawiane w tym artykule: wspinaczkę wysokogórską, skialpinizm, rajdy przygodowe. Są to sporty specyficzne, zrzeszające jednostki z różnych środowisk wokół wspólnych wartości. To dyscypliny, które w Polsce uprawiane są wyczynowo, lecz nie mają charakteru całkowicie profesjonalnego (Dzik, 2007) Zdecydowano się skupić właśnie na nich ze względu na fakt, iż z jednej strony wszystkie trzy dyscypliny liczebnie zdominowane są przez mężczyzn i kojarzone w społeczeństwie z męskością, z drugiej natomiast wśród dużej liczby dyscyplin „męskich” stanowią grupę sportów pokrewnych sobie, a zarazem znacznie odróżniających się od pozostałych.

Objętość artykułu nie pozwala na szerszą charakterystykę historii i współczesności tych mało popularnych w Polsce dziedzin aktywności fizycznej, a jedynie na ich skrótowe zdefiniowanie. Wspinaczka górską jest tu rozumiana jako wszelka aktywność wspinaczkowa, mająca miejsce w terenie wysokogórkim. Należy odróżnić ją od innych dziedzin alpinizmu, takich jak odbywająca się poza górkami wysokimi wspinaczka sportowa, a także skialpinizm czy alpinizm jaskiniowy. Wspinaczka wysokogórką jest z reguły sportem zespołowym, wymaga obycia z technikami alpinistycznymi, jak również siły, sprawności, zdolności przystosowania się do zmniejszonej ilości tlenu w powietrzu, wytrzymałości i odporności fizycznej oraz psychicznej, a także umiejętności współpracy z partnerem czy zespołem.

Natomiast istotą narciarstwa wysokogórkiego, uprawianego zarówno indywidualnie, jak i zespołowo, jest pokonywanie na nartach, zaopatrzonych w specjalne wiązania, buty oraz zapobiegające cofaniu się podczas podejść tzw. fokii, szczytów i przełęczy, a następnie zjazd z nich. Skialpinista obok technicznych umiejętności narciarskich i alpinistycznych cechować się musi także szybkością, siłą i wytrzymałością fizyczną oraz psychiczną, jak również odpornością na zimowe górkie warunki. Osoby, uprawiające w górkach wysokich wspinaczkę czy narciarstwo narażone są na szereg niebezpieczeństw, związanych na przykład z załamaniem pogody, lawinami czy błędami człowieka.

Z kolei trzecia z omawianych tu dyscyplin, rajdy przygodowe, polega na trwającej non-stop przez około trzy doby lub nawet dłużej, rywalizacji czteroosobowych zespołów, złożonych z trzech mężczyzn i jednej kobiety, na kilkusetkilometrowej trasie, której etapy zawierają w sobie wiele dyscyplin. Najczęściej są to: kolarstwo górkie, bieg lub trekking górką, kajakarstwo, jazda na rolkach, wspinaczka, zadania linowe. Całość trasy pokonywana jest na orientację. Udział w rajdach wymaga, obok umiejętności nawigacyjnych, także współdziałania w zespole, wytrzymałości fizycznej i psychicznej, odporności na długotrwały wysiłek, rozmaite dolegliwości oraz brak snu. Ryzyko w tym sporcie wiąże się przede wszystkim ze skrajnym zmęczeniem i eksploatacją organizmu.

Kobieta w sporcie. Konflikt ról?

Tradycyjna aktywność fizyczna kobiet była odmienna od tej, jaka wiązała się z rolami mężczyzn. Jak pisze Manfred Schneider (2003: 85):

Nowością w naszej epoce jest eksponowanie ciała kobiecego pod znakiem sportowego ryzyka. Dawna mitologia płci chroniła ciało kobiety za pomocą licznych środków symbolicznych i pragmatycznych. W związku z tym emancypacja sportu kobiecego szła w parze z namiętymi dyskusjami o tym, ile w ogóle ciało kobiety potrafi wytrzymać.

Do czasów współczesnych sport kobiecy rozwinął się znacznie. A jednak, na co zwracają uwagę socjologowie i badacze kultury, nawet współcześnie aktywność tego rodzaju bywa postrzegana w społeczeństwach jako coś „nie dla kobiet”, zarówno w aspekcie aktywnego uczestnictwa, jak i biernego obserwowania. Zarazem same kobiety częstokroć nie interesują się sportem w żadnym z tych dwóch wymiarów. Stereotypowy wizerunek sportu jako domeny mężczyzn dodatkowo utrwalają środki masowego przekazu. (Mikołajczyk, 2003)

Niski odsetek kobiet, zwłaszcza w sporcie kwalifikowanym, wiązany bywa z wspomnianą już rozbieżnością pomiędzy wymogami roli sportowca a społecznym

konstruktem kobiecości. Autorzy zwracają uwagę, że od kobiet wciąż oczekuje się zależności, bierności, delikatności, orientacji na innych ludzi, wrażliwości, opiekuńczości, braku agresji i nastawień rywalizacyjnych, a więc charakterystyk często sprzecznych z tymi, które prezentować powinien sportowiec. Zatem dziewczyna, wybierająca drogę sportu, podejmuje się zadania nieadekwatnego dla swojej płci. Konflikt między wymogami społeczeństwa, oczekującego od niej przypisanych kobiecości zachowań, postaw, ról, a przeciwnymi wymogami środowiska sportowego, jest więc nieunikniony. (Mikołajczyk, 1998) Dodatkowo pogłębiają go inne czynniki. Zdaniem niektórych badaczy dziewczęta angażując się w sport traktują go początkowo jak zabawę, a nie wyzwanie, okazję do kooperacji, a nie rywalizacji. Na dalszych etapach sportowego rozwoju zmuszone są jednak przyjąć obcy im „męski punkt widzenia” i męskie rywalizacyjne motywacje. (Mikołajczyk, 2003) W sprzeczności z karierą sportowienki stoi też, paradoksalnie, lansowany współcześnie wzorzec sylwetki – bardzo szczupłej i nie nazbyt umięśnionej. (Pawlak, 2003: 22) Koszty, jakie ponosi kobieta, aktywna w sporcie wyczynowym, są więc znaczne. Niektórzy mówią tu wręcz o konieczności rezygnacji z części własnej kobiecości (Mikołajczyk, 1998) Z drugiej strony wyniki badań, wskazujących, iż same zawodniczki rzadko dostrzegają konflikt ról we własnej biografii, sugerują, że być może stosowanie tego pojęcia jako „słowa-klucza” dla wyjaśnienia wszelkich problemów i trudności w sporcie kobiet, jest nadużyciem. (Weinberg, Gould, 1995)

Problem konfliktu ról szczególnie wyrazisty staje się w kontekście uczestnictwa kobiet w dyscyplinach, uznawanych za „męskie”. Jak wskazują badacze, brak aprobaty społecznej wobec tego, co robią, wyraża się w postrzeganiu ich jako niekobiecych, pomijaniu ich osiągnięć w mediach czy w negatywnych postawach ze strony mężczyzn-sportowców (Mikołajczyk, 2003; Colley, Nash, O'Donnell, Restorick, 1987) Z drugiej strony, w literaturze pojawiają się głosy na temat korzystnej, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, roli uczestnictwa przedstawicielek płci żeńskiej w typowo męskich formach aktywności fizycznej. Zawodniczki te, zyskując cechy męskie, nie tracą przy tym charakterystyk kobiecych, ponadto ukazują fałszywość mitu „słabej płci”. (Wyżnikiewicz-Kopp, 1995)

Przedstawione tu teoretyczne rozważania skłaniają do bardziej dogłębnej analizy omawianej kwestii. W niniejszym artykule skupiono się na zbiorowości polskich alpinistek, skialpinistek i zawodniczek AR. Zbiorowości specyficznej, tak jak specyficzne są omawiane dyscypliny. Kobiety bowiem, choć w niewielkim wymiarze, były w nich obecne od ich zarania. Zarazem do dziś stanowią zdecydowaną mniejszość. Tak niegdyś, jak i obecnie, płęć żeńska jest w tych sportach akceptowana, czasem nawet szczególnie ceniona, zdarzają się jednak również przykłady dyskryminacji (Dzik, ibidem) Jak zatem przedstawia się kwestia relacji pomiędzy kobiecością a sportem w biografii aktywnych w tych dyscyplinach kobiet? Jak widzą to zagadnienie one same? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania było celem przeprowadzonego badania.

Cel i metody badań

Złożony i wieloaspektowy charakter badanej kwestii zadecydował o jakościowym charakterze badania. Nawiazując do metodologii teorii ugruntowanej starano się unikać prekonceptualizacji problemowej, a więc przyjmowania już przed przeprowadzeniem badania określonych ram teoretycznych i formułowania w oparciu

o nie konkretnych hipotez. Zminimalizowanie bowiem przedbadawczej konceptualizacji umożliwia uchwycenie większej ilości problemów i zjawisk społecznych, jak również zapewnia adekwatność tworzonych pojęć do empirycznej rzeczywistości (Konecki, 2000). Zamiast, jak ma to miejsce w przypadku wielu tradycyjnie tworzonych teorii, przyjmowania na początku procesu badawczego pewnych założeń, a następnie ich weryfikacji w oparciu o materiał empiryczny, wspomniana metodologia nakazuje najpierw zbieranie danych w systematycznych badaniach terenowych, dopiero później natomiast pozwala na dokonywanie uogólnień. Generalizacje, stanowiące pochodną empirycznych analiz, mają przy tym zawsze charakter teorii średniego zasięgu, nie roszczą sobie praw do opisu uniwersalnych prawidłowości (Konecki, ibidem). Teoria ugruntowana za cel stawia sobie nie odkrycie ogólnych prawidłowości, rządzących całością społecznego świata, lecz trafne przewidywanie, wyjaśnienie i rozumienie zachowań społecznych, których dotyczy (Konecki, ibidem).

Takie właśnie podejście zdecydowano się przyjąć w badaniach, opisanych w tym artykule. Dlatego też nie stawiano tu żadnych hipotez, a jedynie pytania. To one stanowiły podstawę dla badań terenowych. Dopiero w oparciu o zebrany materiał empiryczny dokonano pewnych uogólnień, nie mających jednak globalnego charakteru, a jedynie odnoszących się do pewnego wycinka rzeczywistości społecznej i tenże wycinek możliwie jak najlepiej opisujących.

Zgodnie z przyjętą perspektywą badawczą starano się uchwycić zjawiska, stanowiące przedmiot badania, niejako od wewnątrz. Dążono do ujęcia omawianej problematyki wraz z tym, co, używając terminologii Floriana Znanieckiego, określić można mianem współczynnika humanistycznego. „Sfera, w której się obraca humanista – pisał Znaniecki (1988: 24) – to nie świat realności samoistnych (...) to świat cudzych »świadomości«, ściślej mówiąc, świat przedmiotów, danych innym konkretnym, historycznie uwarunkowanym osobnikom i grupom, oraz czynności, dokonywanych nad owymi przedmiotami przez tych, którym one są dane jako ich doświadczenia.”

W analogiczny sposób starano się ująć przedmiot badania, którego dotyczy ta praca. Stąd badanie owo dotyczyło perspektywy *mikro*: biografii przedstawicieli omawianej tu zbiorowości, ich relacji z otoczeniem, ich obserwacji i opinii na temat zjawisk, związanych z kobiecością i z aktywnością sportową, jaką się zajmują. Podejście takie miało na celu nie tyle uzyskanie danych statystycznie istotnych, ile dogłębną i wieloaspektową eksplorację wybranego wycinka rzeczywistości społecznej.

Aby zrealizować scharakteryzowane powyżej zamierzenia badawcze posłużono się kluczową w metodologii socjologii humanistycznej procedurą rozumienia. Pojęcie rozumienia przyjęto w znaczeniu, jakie nadał mu jego twórca, Wilhelm Dilthey. Zdaniem tego autora właśnie rozumienie jest tym, co odróżnia metodologię nauk humanistycznych od metodologii nauk przyrodniczych. W humanistyce bowiem poznaje się cudzą świadomość pośrednio, poprzez obserwację jej przejawów, określanych przez tego autora mianem „ekspresji życia”. Przejawami tymi mogą być przede wszystkim wypowiedzi, a także gesty, dzieła czy wszelkiego rodzaju zachowania (Mokrzycki, 1971). Rozumienie jest więc tym, co pozwala odszyfrować znaczenia, ukryte „pod powierzchnią” zachowań czy wytworów jednostek i społeczeństw.

Zgodnie z powyższym sposobem myślenia potraktowano zagadnienia, których dotyczyło przeprowadzone badanie. Starano się zatem nie tylko odtworzyć biografie czy opinie rozmówczyń na określone tematy tak, jak przedstawiają się one

zewnątrznemu obserwatorowi. Dążono do pokazania ich przyczyn, ich znaczenia, uwzględnienia ich szerszego kontekstu. Skoncentrowano się więc przede wszystkim na metodologii jakościowej, natomiast dane ilościowe potraktowano pomocniczo.

W oparciu o przedstawione tu założenia teoretyczne, pytanie badawcze sformułowano następująco: jaka relacja pomiędzy rolami sportowymi a rolami kobiecymi zachodzi w biografiach kobiet, aktywnych we wspinaczce wysokogórskiej, skialpinizmie lub rajdach przygodowych?

W celu znalezienia na nie odpowiedzi posłużono się techniką wywiadu. Eksploracyjny charakter procedury badawczej, jak również obrona perspektywa metodologiczna, przesądziły o tym, iż zdecydowano się na wywiad swobodny, pozwalający na dogłębne poznanie wybranych kwestii (Konecki, ibidem).

Kryterium doboru próby badawczej stanowił fakt uprawiania przez rozmówczynie jednej bądź kilku spośród omawianych tu dyscyplin wyczynowo, a więc z nastawieniem na uzyskanie możliwie najlepszego wyniku, czy to w zawodach, czy w zakresie osiągnięć górskich. Warto zrazem zaznaczyć, że biorące udział w badaniu osoby nie uprawiały wspomnianych dyscyplin zawodowo, w Polsce bowiem obecnie zjawisko całkowitej profesjonalizacji w sportach tego typu nie ma miejsca.

Biorące udział w badaniu osoby musiały ponadto posiadać w zakresie jednej lub kilku spośród owych dyscyplin obiektywnie udokumentowane osiągnięcia, znaczące w skali kraju. Brano pod uwagę osoby czynne w danej dyscyplinie obecnie oraz te, które zakończyły karierę nie dawniej niż 5 lat temu. W przypadku zawodniczek, uprawiających skialpinizm, kryterium uczestnictwa oraz posiadania znaczących osiągnięć możliwe było do określenia w najbardziej jednoznaczny sposób. W narciarstwie wysokogórskim od 2005 r. obowiązują bowiem licencje zawodnicze. Brano zatem pod uwagę zawodniczki licencjonowane, należące do klubów, zrzeszonych w Polskim Związku Alpinizmu, które co najmniej raz, w zawodach polskich lub zagranicznych, zajęły miejsce od pierwszego do trzeciego w swojej kategorii wiekowej. Wobec skialpinistek, które zakończyły karierę zawodniczą przed wprowadzeniem licencji, z oczywistych względów zastosowano jedynie drugie z wymienionych wcześniej kryteriów.

W przypadku uczestniczek ekstremalnych rajdów przygodowych, z racji braku licencji zawodniczych w tej dyscyplinie, zastosowano jedynie kryterium udziału w zawodach AR w Polsce bądź za granicą i zajęcia co najmniej w jednych zawodach miejsca od pierwszego do trzeciego w danej kategorii.

Najtrudniejsze do uściślenia, z racji trudności w wymiernej ocenie dokonań w tej dziedzinie, okazały się kryteria w przypadku kobiet, zajmujących się wspinaczką wysokogórską. Brano więc pod uwagę kobiety, należące do klubów, zrzeszonych w Polskim Związku Alpinizmu, oraz posiadające w swym dorobku uznawane w środowiskach alpinistycznych za znaczące dokonania w górach, cechujących się warunkami wysokogórskimi (poczynając od Tatr po szczyty najwyższe).

Dobór próby miał charakter celowy – wszystkie rozmówczynie to osoby obecnie bądź w ostatnich latach aktywne i posiadające osiągnięcia sportowe we wspinaczce górskiej, skialpinizmie bądź rajdach przygodowych. W badaniu, przeprowadzonym w okresie od grudnia 2006 do lutego 2007, wzięło udział trzydzieści kobiet w wieku od 16 do 60 lat. Średni wiek wśród respondentek to 31,5 lat. Trzynaście z nich posiadało wykształcenie wyższe (niektóre w kilku kierunkach), dziewięć średnie, pięć podstawowe, zaś dwie wyższe zawodowe. Zdecydowana większość, bo aż 22 osoby, pracowała zawodowo, pozostałe to uczennice lub studentki. Wśród pracujących najliczniejszą, dwunastoosobową grupę stanowiły kobiety, pracujące w branży sportowo – turystycznej. Pozostałe to nauczycielki (5

osób), pracownice biurowe (3 osoby), przedstawicielki branży gastronomicznej (2 osoby), informatyki (1 osoba) i sztuki (1 osoba). Najwięcej, dwanaście kobiet, to mieszkanki wielkich miast powyżej 200 000 mieszkańców. Nieco mniej, jedenaście, zamieszkiwało w miejscowościach od 21 000 do 50 000 mieszkańców, cztery w miejscowościach poniżej 20 000 mieszkańców, trzy - od 51 000 do 100 000. Najliczniejszą, dwudziestoosobową grupę rozmówczyń stanowiły panny. Pięć kobiet było mężatkami, lecz wśród nich dwie przebywały w separacji ze swymi małżonkami. Cztery rozmówczynie to osoby rozwiedzione, jedna była wdową. W związkach kohabitacyjnych żyły trzy kobiety. Osiem spośród trzydziestoosobowej grupy osób, biorących udział w badaniu, posiadało dzieci.

Konflikt czy spójność? Relacja pomiędzy rolami kobiecymi i sportowymi w życiu kobiet uprawiających wspinaczkę wysokogórską, narciarstwo wysokogórskie, rajdy przygodowe.

W rozmowie z każdą z osób podejmowano temat postrzegania przez nią samej relacji pomiędzy byciem kobietą a byciem sportowcem w uprawianej przez nią dyscyplinie. Poruszano również kwestię tego, jak ta sytuacja przedstawia się w jej własnej biografii. Opinie okazały się być podzielone. Wyróżniono z jednej strony grupę kobiet, które bądź uznają omawiane tu role za spójne ze sobą, nie widzą między nimi konfliktu, bądź też są przekonane, że przy sprzyjających okolicznościach można je ze sobą pogodzić bez strat w którejkolwiek z dwóch dziedzin. Z drugiej strony natomiast wyodrębniono grupę rozmówczyń, których zdaniem konflikt, przynajmniej w pewnym okresie życia kobiety zaangażowanej w sport, zwłaszcza „męską” dyscyplinę, jest nieunikniony i że straty w którejś ze sfer nieuchronnie muszą się pojawić.

Nieznaczną większość, czyli szesnaście rozmówczyń, dostrzegło między byciem kobietą a byciem skialpinistką, alpinistką bądź zawodniczką AR, konflikt. Czternaście natomiast uznało, iż omawiane tu role są spójne, że konfliktu da się uniknąć.

W wypowiedziach rozmówczyń, które między kobiecością a uprawianiem omawianych tu dyscyplin dostrzegały konflikt, na plan pierwszy wysuwano kwestię pogodzenia ze sportem ról macierzyńskich i rodzinnych. *„Widzę konflikt bardzo duży – zauważyła jedna z nich – Wydaje mi się, że kobieta w pewnym momencie przeżywa rozdarcie. (...) kiedy się pojawiają dzieci (...) to trzeba podejmować jakieś decyzje. (...) Matka jest nie do zastąpienia dla dzieci. No i tutaj myślę, że wiele osób [kobiet], które są w jakiś sposób wybitne, przeżywa poważne problemy.”* „...Życie to ciągłe wybory – dodała inna - *i jeżeli ma się dwuźródłowe zobowiązania [macierzyństwo i sport], to zawsze coś będzie kosztem czegoś. Nie ma możliwości służyć dwóm bogom jednocześnie.*” Niektóre z rozmówczyń stwierdzały, że sprzeczność między rolą kobiety a rolą sportową jest nieunikniona dlatego, że wynika z natury, która pcha płęć żeńską ku macierzyństwu. W innych wypowiedziach bywała akcentowana rola społeczeństwa. Jak zauważyła jedna z kobiet, *„(...) spotyka się to z większą aprobatą społeczeństwa, że np. facet [w związku z własną karierą sportową] nie wypełnia w stu procentach obowiązków ojcowskich, niż w przypadku, gdyby kobieta przekazała część swoich obowiązków mężczyźnie.*” Inna osoba dostrzegła z kolei w społeczeństwie postawę dezaprobaty wobec kobiet, godzących pracę zawodową, rodzinę i sport: *„(...) społeczeństwo może mówić tak: »Będąc dobra w sporcie, będąc jeszcze w miarę dobra w swoim zawodzie – no to coś trzeba*

zaniedbać. *No to może dom jest zaniedbany?« I to się nie będzie społeczeństwu podobać.»* Akcentowano także fakt odmiennego wartościowania uprawiania sportu przez mężczyznę i przez kobietę w kontaktach z płcią przeciwną. *„(...) facet jeżeli powie, że uprawia jakiś sport, to przed dziewczyną zaszpanuje, a dziewczyna jak powie, to już nie jest to za dobrze widziane [przez mężczyzn].”* Pojawiał się wreszcie motyw nierównego podziału obowiązków domowych: *„(...) mężczyzna np. jak wróci z treningu, położy się spać i żona będzie wkoło niego skakać. A kobieta pójdzie na trening, wróci i musi się jeszcze zająć domem i rodziną.”*

Również i ta grupa rozmówczyń, która kobiecość i sport widziała jako spójne ze sobą, z reguły podkreślała możliwość pogodzenia roli sportsmenki z takimi rolami kobiecymi, jak bycie matką czy prowadzenie domu. Niekiedy zaznaczano jednak, że pogodzenie to możliwe jest tylko pod pewnymi warunkami. *„(...) To może współgrać – stwierdziła jedna z osób, biorących udział w badaniu - tylko wymaga to pracy i wymaga zorganizowania. I akceptacji rodziny (...).”* Szczególną rolę przypisywano tu wsparciu ze strony partnera. Bywały i takie wypowiedzi, w których spójność między kobiecością a sportem ujmowano w kontekście korzyści dla zdrowia i atrakcyjności kobiecego ciała oraz sylwetki.

Zarówno wśród tych rozmówczyń, które między omawianymi rolami dostrzegały konflikt, jak i wśród tych, które postrzegały je jako spójne, pojawiały się, obok argumentów, odnoszących się do sportu w ogóle, także i takie, które dotyczyły specyfiki omawianych tu „męskich” dyscyplin. W opinii tych osób, które konflikt uważały za nieunikniony, kobieta, zajmująca się tak nietypową dla swej płci aktywnością postrzegana bywa w naszej kulturze jako zmaskulinizowana. *„Tak się jakoś przyjęło – ubolewała jedna z rozmówczyń – że tylko takie dziewczyny to uprawiają, które są »babochłopami«”.* Podkreślano także fakt, iż specyfika tego rodzaju dyscyplin czyni je szczególnie wymagającymi dla organizmu kobiecego. Konflikt ról natomiast zaznacza się silniej niż w pozostałych sportach z wielu przyczyn. *„Jest ciężiej to pogodzić – stwierdziła jedna z zawodniczek AR - przez to, że rajdy są ciężkie, że nie ma snu i warunki dają w kość. To po części »utwardza« kobiety. (...) Później odbija się to na ich życiu.”* Problematyczny jest też fakt, iż o ile w wielu sportach karierę zawodniczą kończy się we względnie młodym wieku, umożliwiającym następnie poświęcenie się rolom rodzinnym, o tyle omawiane dyscypliny uprawiane bywają nieraz nawet przez całe życie, zatem oba rodzaje ról pełnione być muszą synchronicznie. Kolejna trudność, specyficzna zwłaszcza dla wypraw alpinistycznych, to długotrwałe wyjazdy. *„Mężczyźni mają wygodniej – zauważyła jedna z rozmówczyń - Mogą wyjechać, a rodzina w domu jest. (...) I »ja, wielki zdobywca góry, przyjeżdżam do rodziny«.”*

Ponadto sporty omawianego tu rodzaju związane są z pewnym ryzykiem. Z kolei ryzyka tego nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od ról, związanych z odpowiedzialnością za drugiego człowieka, np. ról rodzicielskich. Niemal wszystkie rozmówczynie wyraziły przekonanie, iż odpowiedzialność powinna być taka sama w przypadku matki i ojca. A jednak często wskazywały, że w praktyce kobieta – matka jest mniej skłonna do podejmowania ryzyka w sporcie niż mężczyzna – ojciec. Tak więc znów pojawia się konflikt ról. *„Kobieta, myślę, jest mniej skłonna [do podejmowania ryzyka] ze względów biologicznych” – tak stwierdzały niektóre rozmówczynie.* Inne akcentowały czynniki społeczno-kulturowe. *„Jeżeli kobiecie się coś przytrafi, to: »A! Nie mówiłem?! Wiesz, trzeba było siedzieć w domu i pilnować dzieci!« Czy mężczyzna coś takiego usłyszy? Wątpię. On po prostu uprawiał swoją pasję, no, zdarzyło mu się, że zginął przy tym.”*

Wśród tych rozmówczyń, które w przypadku omawianych tu sportów nie dostrzegały konfliktu ról, również powszechna była świadomość, iż dyscypliny te nie korespondują z tradycyjną wizją kobiecości. Zarazem jednak osoby te uważały, iż bycie kobietą i tego rodzaju „męskie” formy aktywności można pogodzić. *„Uprawianie takich dyscyplin – zauważyła jedna z nich - nie wyklucza absolutnie tego, że kobieta w domu jest kobietą, w łóżku jest kochanką, w kuchni jest kucharką, troszczy się o swojego mężczyznę, urodzi i wychowa zdrowe dzieci, idzie na imprezę i ubiera się w sukienkę. I jest kobietą stuprocentową (...) I nie kłóci się to z tym, że idzie w góry i ubiera się stosownie do okoliczności.”* „(...) Na rajdach – dodała inna rozmówczyni - da się być zarówno kobietą, jak i zawodniczką jednocześnie. Może nie objawia się to tym, że wyciągamy lusterko i poprawiamy makijaż (...) Ale troskliwość o współpartnerów, o ich samopoczucie, o to, jak im idzie. Kobiety zawsze się starają ładnie ubierać, na rajdzie też.” Kobiecość nie doznaje uszczerbku nawet pomimo faktu nabywania w związku z danego typu aktywnością sportową właściwości, typowych dla mężczyzn. Jak stwierdziła jedna z rozmówczyń: *„Te sporty wymagają może więcej hartu i więcej męskich cech. Ale to nie musi stać w sprzeczności [z kobiecością].”* Wskazywano też, że obecność kobiety oddziałuje korzystnie na całe zmaskulinizowane środowisko – *„kobieta łagodzi obyczaje”*.

W kontekście powyższych rozważań warto zaznaczyć pewną tendencję. O ile wśród kobiet, przekonanych, że w uprawianych przez nie dyscyplinach konflikt ról nie istnieje lub jest możliwy do zupełnego uniknięcia, zdecydowanie przeważały osoby młode, nie pełniące jeszcze ról żony czy matki, o tyle wśród tych, które uważały konflikt ról i uszczerbek w którejś z dwóch dziedzin za nieuniknione, relatywnie więcej było osób, posiadających doświadczenia życiowe, związane z pełnieniem owych ról. Konflikt ról dostrzegają zatem przede wszystkim te kobiety, które same się z nim zetknęły.

Mimo iż w swoich dyscyplinach sportu nieco ponad połowa rozmówczyń dostrzegła konflikt ról, to w odniesieniu do własnej biografii przeważnie formułowały one opinie o harmonijnym współgraniu kobiecości i sportu. Taki pogląd wyraziło dwadzieścia jeden z trzydziestu osób, biorących udział w badaniu. Sprzeczność między wymienionymi rolami dostrzegło w swoim życiu zaledwie dziewięć

W owej najliczniejszej grupie rozmówczyń – tych, które nie doświadczają konfliktu – przeważnie odwoływano się do własnego poczucia kobiecości. Osoby zaznaczały, że czują się w pełni kobietami, pomimo zaangażowania w aktywność, kojarzoną raczej z płcią męską. *„Jestem na treningu - jestem zawodniczką. Wracam do domu - jestem kobietą.”* – stwierdziła jedna z dziewcząt. *„Cały czas jest sport we mnie - deklarowała inna - a to, że zmieniam otoczkę, która jest na zewnątrz mnie [np. poprzez »kobięcy« ubiór], to są tylko pozory.”* Zachowanie kobiecości ujmowano również w kontekście zmian fizycznych, zachodzących wskutek treningu – podkreślano, że silnie umięśniona kobieta również może być atrakcyjna.

Kwestia umiejętności godzenia ze sobą sportu i rodziny czy macierzyństwa, tak często pojawiająca się w wypowiedziach na temat konfliktu ról w ogóle, w odniesieniu do własnej biografii pojawiała się znacznie rzadziej. Niektóre z kobiet zaznaczały, iż kobiecość ze sportem udaje im się pogodzić właśnie dzięki temu, że nie założyły jeszcze własnych rodzin i nie są obarczone związanymi z tym dodatkowymi obowiązkami. *„Nie widzę żadnych problemów, chociaż pewnie jakbym miała rodzinę, to byłoby trudniej”* – oto przykładowa wypowiedź. Warto tutaj zaznaczyć, że wśród rozmówczyń zdecydowaną większość stanowiły bezdzietne panny. Osób, posiadających własne rodziny i dzieci, było w grupie kobiet nie doświadczających konfliktu ról, jak również w całej próbie badawczej, względnie

niewiele. Tych kilka matek, którym z powodzeniem udaje się wspomniane role godzić, przeważnie akcentowało, iż jest to po części zasługą odpowiedniej postawy otoczenia, przede wszystkim partnerskiego układu w związku.

Kobiety, będące matkami, zdominowały ową mniejszość, która we własnym życiu widziała pewną sprzeczność pomiędzy byciem kobietą a byciem sportowcem. Ich wypowiedzi ilustrują skomplikowany charakter omawianego zjawiska konfliktu ról. Kilka z rozmówczyń deklarowało, iż ograniczenie aktywności sportowej w związku z wychowaniem dzieci to nie tylko zewnętrzna konieczność, lecz także ich własna decyzja „(...) Teraz chcę trenować (...) ale nie za wszelką cenę. Jeżeli sytuacja wymaga tego, że muszę zostać w domu z chorym dzieckiem albo zając się domem (...) to trzeba temu poświęcić czas kosztem wszystkiego. I takimi priorytetami się kieruję.” – stwierdziła jedna z osób, biorących udział w badaniu. „Zrezygnowałam ze wspinania w dużym stopniu przez parę lat [gdy dzieci były małe]. Tak sobie wybrałam.” – dodała inna. Były i takie kobiety, które mając małe dzieci nie zrezygnowały ze sportowych ambicji, lecz obecnie żałują tej decyzji. „To chyba było z mojej strony źle wyważone – wyznała jedna z rozmówczyń - Czy jechać na wyprawę czy nie jechać? Czy opiekować się dzieckiem czy nie? Córka miała trzy latka, jak pojechałam w Himalaje. (...) Brak matki dziecko potem odczuwa i o to mam do siebie żal.” Wśród niekoniecznie dotyczących macierzyństwa zjawisk, stanowiących przykład konfliktu ról w życiu omawianych tu kobiet, wymienić można trudności bądź rozpad związków z płcią przeciwną w związku z nieakceptacją przez mężczyznę stylu życia partnerki. Problem ten ilustruje wypowiedź jednej z rozmówczyń: „Moje małżeństwo rozpadło się właśnie dlatego, że mąż chciał, żebym ja siedziała w kuchni, a nie trenowała, chciał ze mnie zrobić kurę domową.”

Zaprezentowany tu materiał interpretować można w kontekście socjologii gender. Z tej perspektywy teoretycznej fakt, iż sportswomenki postrzegają role kobiece i role sportowe jako konfliktowe oraz że doświadczają owego konfliktu we własnym życiu odczytać można jako wyraz patriarchalnego charakteru systemu społecznego. Dziedzina życia społecznego, jaką jest sport, stworzona została przez mężczyzn i dla mężczyzn. Nie uwzględnia zatem specyfiki ról oraz potrzeb kobiet, w szczególności ról i potrzeb związanych z macierzyństwem. Rola matki, choć niewątpliwie zdeterminowana czynnikami biologicznymi, w znacznym stopniu stanowi także konstrukt społeczny. W myśl koncepcji gender to właśnie społeczeństwo wyznacza kobiecie znacznie większy zakres obowiązków, związanych z opieką nad dzieckiem, niż mężczyźnie. To ono uprawomocnia poświęcenie się sportowi kosztem pełnienia ról rodzinnych w przypadku mężczyzny, potępia natomiast analogiczne zachowanie w przypadku kobiety.

Z drugiej strony przedstawione tu dane empiryczne pokazują, iż nie zawsze kobiety uprawiające sport, nawet jego dyscypliny o szczególnie „męskim” charakterze, uważają bycie kobietą oraz bycie sportswomenką za sprzeczne ze sobą. Wśród tych osób natomiast, które dostrzegają tu problem, niektóre jego przyczynę lokują nie w czynnikach społecznych, a w biologii, wyznaczającej kobiecie rolę inną niż mężczyźnie, trudniejszą do pogodzenia ze sportem, a szczególnie z pewnymi jego rodzajami. Kobiety te nie sprzeciwiają się istniejącemu stanowi rzeczy. W myśl koncepcji gender przekonania tego rodzaju odczytać można jako efekt socjalizacji kobiet do pełnienia ról wyznaczonych im w społeczeństwie patriarchalnym. Z drugiej strony nie można zapominać o wyjaśnieniu alternatywnym, zgodnie z którym faktycznie kobiecość i sport, nawet o wyjątkowo „męskim” charakterze, mogą harmonijnie ze sobą współgrać.

Podsumowanie. Wnioski z badań.

Fakt, iż zaledwie dziewięć z trzydziestu uczestniczących w badaniu osób zadeklarowało, że w swoim życiu doświadcza bądź doświadczało konfliktu ról, sugerować może, iż w omawianej zbiorowości konflikt ów obecny jest na skalę niewielką, przeważnie natomiast kobiecość i sport harmonijnie współgrają w życiu kobiet. Czy jednak jest tak rzeczywiście? W tej samej grupie ponad połowa kobiet była przecież przekonana o obecności konfliktu ról w uprawianych przez siebie dyscyplinach. Dlaczego zatem skialpinistki, alpinistki czy zawodniczki AR względnie często mówią o konflikcie w odniesieniu do sytuacji kobiety w tego typu sportach w ogóle, zaś w odniesieniu do własnej biografii z reguły odbierają kobiecość i sport jako spójne? Poszukując odpowiedzi warto wziąć pod uwagę fakt, iż, jak wspomniano, zbiorowość kobiet obecnie aktywnych w omawianych dyscyplinach tworzą przeważnie osoby młode, nie będące jeszcze matkami czy żonami, a więc nie pełniące tych właśnie ról, które - w świetle ich własnych wypowiedzi – najbardziej predysponują kobietę do doświadczenia konfliktu. Zatem konflikt pomiędzy kobiecością a sportem w omawianych tu dyscyplinach jest przez sportsmenki dostrzegany, z niektórych wypowiedzi wnioskować można też, że antycypowane jest jego pojawienie się we własnym życiu w przyszłości, natomiast obecnie nie dotyka on jeszcze większości tych osób. Za takim wytłumaczeniem przemawia również fakt, iż o ile mówiąc o relacji kobiecość-sport w ogóle odwoływano się przede wszystkim do łączenia z aktywnością fizyczną ról, związanych z założeniem rodziny, o tyle w kontekście własnej biografii nawiązywano raczej do osobistego poczucia kobiecości.

Powyższe rozważania sugerują, że konflikt między rolami kobiecymi a sportowymi faktycznie występuje i że nawet wspomniany wcześniej fakt, iż niektóre badania wskazują, że sportsmenki często go nie doświadczają, nie daje podstaw do stwierdzenia, iż problem ten nie istnieje bądź jest zjawiskiem marginalnym. Przypuszczać bowiem można, zarówno w oparciu o treść przytoczonych tu wypowiedzi, jak i na podstawie niewielkiej liczby sportsmenek-matek w omawianej zbiorowości, iż te kobiety, których konflikt ról najbardziej dotyczy, a więc osoby, wychowujące dzieci, są po prostu w owych sportach często nieobecne właśnie z uwagi na trudności z pogodzeniem wymagań poszczególnych ról. Taki stan rzeczy pozwala przypuszczać, że konfliktu między kobiecością a sportem doświadczy w przyszłości również wiele z tych młodych kobiet, które obecnie w swoim życiu widzą omawiane tu role jako spójne ze sobą. Sytuacja taka wskazuje na potrzebę podejmowania różnorodnych praktycznych działań, programów czy kampanii, wspierających społeczno-kulturowe przemiany, mogące ułatwić kobietom godzenie macierzyństwa i aktywności sportowej.

Z drugiej strony fakt, iż w opisanym badaniu niemal połowa respondentek uznała, że kobiecość ze sportem, a nawet jego „męskimi” dyscyplinami, można pogodzić, jak również wielość przytoczonych argumentów rozmówczyń, uzasadniających taki pogląd, nasuwają wniosek, że dokonujące się przemiany społeczne idą w korzystnym dla kobiet-sportsmenek kierunku. Tradycyjna wizja przedstawicielki płci żeńskiej jako osoby delikatnej, słabej, biernej, nie nastawionej rywalizacyjnie, nie podejmującej ciężkiego wysiłku i ryzyka, poświęcającej się wyłącznie rodzinie i domowi, przy jednoczesnym niewielkim zaangażowaniu w tę sferę jej partnera - mężczyzny, ustępuje wizji nowej. Wizji, która łatwiej daje się pogodzić z realizowaniem się kobiety w rozmaitych pozarodzinnych dziedzinach życia, w tym także w sporcie, nawet w takich jego dyscyplinach, które tradycyjnie

kojarzone są z męskością. Jaka dokładnie jest owa kształtująca się współcześnie wizja kobiecości? Ta kwestia stanowić może ciekawe pole dla przyszłych badań socjologicznych.

Bibliografia:

- Beisser, A (1970) "Modern Man & Sports." S. 238-338 w *Sport & American Society: Selected Readings*, (Red.) G. H. Sage: Massachusetts: Adison Wesley Publishing Company.
- Calhoun, Donald W. (1987) *Sport, Culture and Personality*. Champaign: Human Kinetics Publishers, Inc.
- Colley, A, Nash J. i L.O'Donnell i L.Restorick (1987): "Attitude towards female sex role and sex typing of physical activities." *International Journal of Sport Psychology*, 18: 18-29.
- Cooper-Chen, Anne (2003) „Światowe zawody, rozrywka i czas wolny. Kobiety przed telewizorem.” S. 211-228 w *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, (Red.) Andrzej Gwóźdź. Kraków: Universitas.
- Dzik, Aleksandra (2007) „Kobieta w męskim świecie. Socjologiczne studium kobiet, uprawiających „męskie” sporty. Na przykładzie wspinaczki wysokogórskiej, narciarstwa wysokogórskiego oraz ekstremalnych rajdów przygodowych.” Niepublikowana praca magisterska, Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Gajewski, Antoni, redaktor (1998) *Kobieta, sport, zdrowie*. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet.
- Gwóźdź, Andrzej, redaktor (2003) *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*. Kraków: Universitas.
- Hartmann, Douglas (2003) "What can we learn from sport if we take sport seriously as a racial force? Lessons from C. L. R. James's »Beyond a Boundary«." *Ethnic and Racial Studies*. 26 (3): 451-483.
- Heinemann, K. (1990) *Wprowadzenie do socjologii sportu*. Warszawa: COM.
- Kłodecka – Różalska, Jadwiga, redaktor (2003) *Sportsmenka – kobietą sukcesu. Korzyści i bariery aktywności sportowej kobiet*. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Instytut Sportu w Warszawie.
- Konecki, Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mikołajczyk, Maria (1998) „Psychologiczne przejawy różnicowania płci” S. 56-77 w *Kobieta, sport, zdrowie*, (Red.) Antoni Gajewski. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet.
- , (2003) „Czy sport musi mieć płęć?” S. 24-35 w *Sportsmenka – kobietą sukcesu. Korzyści i bariery aktywności sportowej kobiet*, (Red.) Jadwiga

- Kłodecka – Różalska. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Instytut Sportu w Warszawie.
- Mokrzycki, Edmund (1971) *Założenia socjologii humanistycznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Morse, Margaret (2003) „Sport w telewizji. Powtórka i przedstawienie na ekranie.” S. 21-56 w *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, (Red.) Andrzej Gwóźdź. Kraków: Universitas.
- Nowak, Piotr (2006-2007) „Socjologia sportu.” Cykl wykładów w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, październik 2006 – luty 2007, Kraków, Polska.
- Rose, Ava i James Frieman (2003) „Sport telewizyjny jako zmas(s)kulinizowany kult dystrakcji.” S. 57-78 w *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, (Red.) Andrzej Gwóźdź. Kraków: Universitas.
- Sage, G. H. (1970) *Sport & American Society: Selected Readings*. Massachusetts: Adison Wesley Publishing Company.
- Schneider, Manfred (2003) „Erotyka sportu telewizyjnego” S. 79-94 w *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, (Red.) Andrzej Gwóźdź. Kraków: Universitas.
- Skuła-Kwaśniewicz, Halina (1991) *Sport zawodniczy a style życia. Studium socjologiczne kobiet czynnych w sporcie*. Kraków: Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie.
- Starosta, Włodzimierz (2003) „W poszukiwaniu uzasadnień dla podziału dyscyplin sportu na męskie i żeńskie” S. 207-213 w *Sportsmenka – kobietą sukcesu. Korzyści i bariery aktywności sportowej kobiet*, (Red.) Jadwiga Kłodecka-Różalska. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Instytut Sportu w Warszawie.
- Sztompka, Piotr (2006) „Sociology of Everyday Life.” Cykl wykładów w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, luty – czerwiec 2006, Kraków, Polska.
- Veblen, Thorstein (1971) *Teoria klasy próżniaczej*. Przekład J. i K. Zagórscy. Warszawa: PWN.
- Weinberg R. S. i D. Gould (1995) *Foundations of Sport and Exercises Psychology*. Champaign: Human Kinetics Publishers, Inc.
- Wyżnikiewicz-Kopp, Zdzisława (1995) „Image sportu kobiet.” w *Sport w życiu kobiety*, red. Zofia Żukowska. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Katedra Nauk Humanistycznych Akademii Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego.
- Zachara, Krzysztof (1995) „Kulturowe znaczenie sportu kobiet” w *Sport w życiu kobiety*, red. Zofia Żukowska. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Katedra Nauk Humanistycznych Akademii Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego.
- Znaniecki, Florian (1988) *Wstęp do socjologii*. Warszawa: PWN.
- , (2001) *Socjologia wychowania*. Warszawa: PWN.

Żukowska, Zofia, redaktor (1995) *Sport w życiu kobiety*. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Katedra Nauk Humanistycznych Akademii Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego.

Cytowanie

Aleksandra Dzik (2008) "Kobieta w męskim świecie – konflikt czy spójność ról? Studium socjologiczne kobiet uprawiających „męskie” sporty. Na przykładzie wspinaczki wysokogórskiej, narciarstwa wysokogórskiego oraz ekstremalnych rajdów przygodowych." *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom IV Numer 1. Pobrany Miesiąc, Rok
(http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php)

ⁱ Artykuł powstał w oparciu o fragmenty niepublikowanej pracy magisterskiej autorki pt.: *Kobieta w męskim świecie. Socjologiczne studium kobiet, uprawiających „męskie” sporty. Na przykładzie wspinaczki wysokogórskiej, narciarstwa wysokogórskiego oraz ekstremalnych rajdów przygodowych*, napisanej pod kierunkiem Prof. dr hab. Wojciecha Świątkiewicza z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego.

Załącznik



Fot. 1 [Malinowski2007_007.jpg] - Zawodnicy - mężczyźni i kobieta - na starcie Memoriału Piotra Malinowskiego w Skjalpinizmie, Tatry, Hala Gąsienicowa 2007, fot. Aleksandra Dzik "(...) Mało nas [kobiet] - traktuje się nas jakby z przymrużeniem oka."



Fot. 2 [101_0082.jpg] - Kobieta i mężczyzna - uczestnicy wyprawy Klubu Skialpinistycznego "Kandahar" na Pik Niepodległości (d. Pik Lenina, 7134 m.n.p.m.), podejście z obozu I do II, Pamir 2006, fot. Aleksandra Dzik *"Kobiety się traktuje poważnie. Z sympatią, z aprobatą, pozytywnie. (...) jako równorzędne partnerki."*



Fot. 3 [kobiety_2000px_04.jpg] - Holowanie zawodniczki przez partnera z zespołu podczas rajdu Bergson Winter Challenge 2007., fot. Marek Woźniczka *"Kobieta, nawet w górach, jest stale traktowana jako kobieta"*.



Fot. 4 [P1010308.jpg] - Uczestnicy wyprawy Klubu Skialpinistycznego "Kandahar" - kobieta i mężczyzna - na szczycie Piku Niepodległości (d. Pik Lenina, 7134 m.n.p.m.), fot. Maciej Westerowski *"W górach różnice płci tracą znaczenie"*



Fot. 5 [kobiety_2000pxfilip_03.jpg] - Zawodniczka przeprowia się z rowerem przez rzekę podczas rajdu przygodowego, 2006. fot. Filip Springer *"(...) to jest specyficzna grupa kobiet, która uprawia takie sporty ekstremalne (...)" "Te sporty wymagają może więcej hartu i więcej męskich cech (...)"*



Fot. 6 [Ola Ch.jpg] - Skialpinistka prezentuje figurę baletową na nartach, Karkonosze, Samotnia 2007. fot. Aleksandra Dzik *"Kobieta - zawodniczka może być równie dobrze normalną kobietą, a nie jakimś babochłopem".*



Fot. 7 [kobiety_2000pxflip_09.jpg] - Wyczerpana zawodniczka podczas jednego z polskich rajdów przygodowych, 2006; *"Myślę, że kobiety potrzebują więcej samozaparcia [niż mężczyźni] żeby uprawiać rajdy"*.



Fot. 8 [Strzelecki2007 035.jpg] - Zawodniczki po wyścigu. Memoriał Jana Strzeleckiego 2007. fot. Aleksandra Dzik *"Przez udział kobiet w takich dyscyplinach sportu, jakimi są rajdy czy skialpinizm, zmienił się stereotyp kobiety jako matki Polki"*